



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

Z zaboru czeskiego. Nauczyciele ukraińscy w szkołach polskich

Liczba stron oryginału

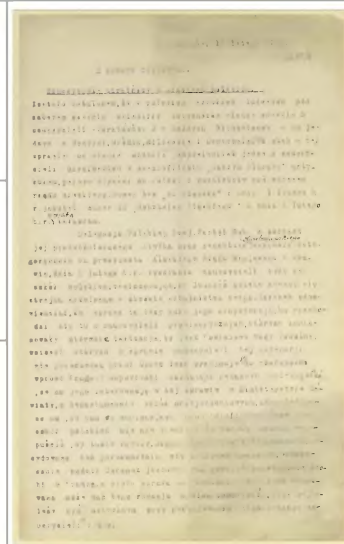
4

Liczba plików skanów

5

Liczba plików publikacji

5



Sygnatura/numer zespołu

TR 028.090

Data wydania oryginału

1924

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



NARODOWY
INSTYTUT
AUDIOWIZUALNY

KULTURA+



Digitalizacja

Kraków, 18 lutego 1924.

28.90/1

Z ZABORU CZESKIEGO.

Nauczyciele ukraińscy w szkołach polskich.

Zostało ustalonym, że w polskich szkołach ludowych pod zaborem czeskim osiedliły dotychczas władze czeskie 6 nauczycieli - Ukraińców: 2 w Dolnych Biedowicach a po jednym w Wędryni, Gródku, Milikowie i Cruszowie. Na atak w tej sprawie na władze czeskie odpowiadał jeden z nauczycieli ukraińskich w czesko-filskim „Naszym Ślązaku” artykułem, pełnym napasli na Polskę i pochlebstw pod adresem rządu czeskiego. Numer ten „N. Ślązaka” z dnia 1 lutego b. r. jakoteż numer 26 „Robotnika Śląskiego” z dnia 6 lutego b. r. ^{z repliką} załączam.

Delegacja Polskiej Socj. Partji Rob. w osobach jej przewodniczącego Stefka oraz redaktora ^(Kwiecińskiego) zaządała kategorycznie od prezydenta śląskiego Rządu Krajowego w Opawie, dnia 6 lutego b. r. wycofania nauczycieli tych ze szkół polskich, oświadczając, że ludność polska chwyci się strajku szkolnego w obronie szkolnictwa swego. Szramek odpowiedział, że sprawa ta leży poza jego kompetencją, bo rozchodzi się tu o nauczycieli prowizorycznych, których samianowały pierwszą instancją, to jest Gminne Rady Szkolne, wnioski których w sprawie nauczycieli tej kategorii nie przechodzą przez Opawę lecz przyjmuje ^{je} do wiadomości wprost Rząd. W odpowiedzi zaznaczył redaktor Kwieciński, że na jego interwencję w tej sprawie w Ministerstwie Oświaty, w departamencie szkół mniejszościowych, odpowiedziano mu, że tam ~~o~~ nominacjach nauczycieli ukraińców dla szkół polskich nie nie wiedzą i że wprost trudno przypuścić, by takie rzeczy, mogące doprowadzić do zaburzeń, zdecydowano bez porozumienia się z Rządem Krajowym, Ustalenie radził Szramek jeszcze raz poroczyć odpowiednio kroki w radzie, a skoro sprawa ta zostanie do niego skierowaną może dać tego rodzaju ogólną odpowiedź, jak-że „nie należy być ostrożnym przy przyjmowaniu tego rodzaju nauczycieli” i t. p.

II/Starania o zamianowanie przedstawicielstwa polskiego w Krajowej Komisji Administracyjnej.

Na konferencji ze Szrankiem poruszono również sprawę ułatwienia nominacji przedstawiciela ludności polskiej w Krajowej Komisji Administracyjnej. Domagano się zamianowania dwóch Polaków, reprezentujących najsilniejsze polskie ugrupowania polityczne P.S.P.R. i "Związek Śląskich Katolików". Człeci zgodzili się na jednego tylko - zasadniczo ~~OKA~~ zaś chcą oddać mandat ten socjalistom polskim, których uważają za najsilniejszą partję ^{na Śląsku Cieszyńskim} na Śląsku Cieszyńskim. Przeciwno temu zaprotestował imieniem "Związku Katolików Śląskich" Dr. Wolf, który zaznaczył, jak to podał prez. Szranek delegatom P.S.P.R. do wiadomości, że w razie zamianowania socjalisty - "Związek Kat. Śląs." uzna za swego przedstawiciela zasiadającego już w Kraj. Komisji Admin. Koźdoń. Jest to przywódca "Ślązakowców", który wraz ze swymi zwolennikami o pokroju germanofilem pracował podczas akcji plebiscytowej ^{na rzecz Czechów} /Terazniejszą jego linię polityczną charakteryzuje w ustępie/. Oświadczenie Dr. Wolfa narobiło naturalnie w polskim obozie socjalistycznym duże złej krwi. Szranek nie zdecydował się jeszcze, czy zamianuje przedstawiciela socjalistów czy też stronictwa katolickiego. Zażądał w tej sprawie pisemnego oświadczenia się zarządu P.S.P.R.

III/Rekursy czeskie przeciw wyborom gminnym.

Szranek obiecał wpłynąć na szybkie zbadanie przez starostwa rekursów gminnych, zwłaszcza zaś rekursu z Karwiny. W tym celu zawiązał do telefonu starostę frysztackiego Heringa i dał mu w obecności delegatów odpowiednie zlecenia. Dotychczas nie załatwiono rekursów w 7 gmin powiatu cieszyńskiego /Jabłonków, Dolne-Bzędowice, Bystrzyca, Gródek, Szumbark, Trzyniec i Wądrynia/ oraz z 12 gmin pow. frysztackiego /Dziecmorowice, Borków, Polska Lutyaia, Niemieckalutynia, Karwina, Łąki, Olbrachowice, Raj, Stare Miasto, Stonawa, Wierzniovice i Zawadz/.

IV/ Delegacja P.S.P.R. w Pradze, odbyła dnia 12 lutego konferencje w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych oraz odpowiednimi ciałami partyjnymi socjal-demokracji czeskiej

Przewodniczący P.S.P.R. i red. Kwietniowski złożyli Ministerstwu memorjał z żadaniami ludności polskiej, który przedkładam w załączeniu BKKKK Brak w nim ustępu o nauczycielach ukraińskich, który dopisano na miejscu, w Pradze.

Na 14 lutego zaważwał minister spraw wewn. do Pragi prezydenta Rządu Krajowego Szramka, z którym omówił przedstawione w memorjale postulaty.

V/ Rozłam w stronnictwie ślązakowców :- Nasz III Ślązak i Nasz Lud Po plebisycie zwrócił się przywódca „ślązakowców” Koźdon przeciw gwałtownym zakusom czechizacyjnym czynników czeskich na Śląsku, stając często w obronie szkolnictwa polskiego i t.d. Na tem tle nastąpił rozdźwięk w jego stronnictwie. Nie miało ono bowiem nigdy podkładu ideowego - sprzedawało się tym, którzy przedstawiali większą siłę i więcej płacili - za czasów austriackich Niemcom a potem Czechom. Większość zwolenników opuściła go i zorganizowała się w odrębne zupełnie czechofilskie stronnictwo pod wodzą nauczyciela Smyczka i „siedlaka”/bogatego chłopca / Farnika. Rozpoczęło ono, z dniem 1. lutego b.r., wydawanie własnego tygodnika: „Nasz Ślązak”. Dawny organ ślązakowców został jeszcze w ubiegłym roku zlikwidowanym. W jego miejsce wydają ślązakowcy o orientacji antyczeskiej tygodnik „Nasz Lud”, którego jeden egzemplarz załączam /Nr. 7 z 16 lutego b.r./ . nie specjalistyczne koła polityczne zaboru czeskiego czynią starania przeciwności Koźdonia i jego grupy do obozu polskiego. Myśl tę popiera konsul Vetulani w Morawskiej Ostrawie. Zamianowanie Koźdonia członkiem Krajowej Komisji Administracyjnej było wynagrodzeniem go ze strony Czechów za jego akcję plebisycytową. Jest jednak pewnym, że przy pierwszej okazji Czechy go kopną za przeciwstawianie się ich polityce. Jaskrawym przykładem rozbratu Koźdonia z Czechami jest wybranie go przez Niemców burmistrzem Cieszyna Czeskiego - wbrew zabiegom czeskim, którzy chcieli tam przeformować, za wszelką cenę, Czechów, przytem powoływali się na stanowisko większości niemieckiej w Radzie miejskiej Cieszyna w Polsce, która zgodziła się na wybór burmistrza - Polaka.

O ile Koźdon przeszedłby do obozu polskiego miałyby to pewne znaczenie dla wyborów wojewódzkich /zupnych/, a przede wszystkim dla sejmowych, przy których przeszłoby prawdopodobnie dwaj Polacy. Koźdonia zaś /partebymy przy wyborach wojewódzkich. Koźdoniowcy przynęliby prawdopodobnie do ludowców, jak to stało się w Cieszyńskiem po polskiej stronie. W czeskiej ~~XXXXXXXX~~ części Śląska ludowcy są organizacją bardzo nikłą, opierają się zaś, z małymi wyjątkami, na ludności ewangelickiej.

VI/ Ruś Przykarpaska o Czechach. Organ Kramarzowców /narodowi demokracji czeskiej /Morawsko-slezky Dennyk" oburza się, że czasopismo ruskie, organ chliborobów, zaliczany do prasy t. z. w. państwowotwórczej, "Ruska Niva", z okazji wyrażenia uznania dla działalności kulturalnej Czechosłowaczyny przez komisję Ligi Narodów, która badała stosunki na Rusi Przykarpackiej, napisała następującą uwagę: "Widać, że rząd pochwalił sam siebie, napewno jednak nie powiedział, jak to niektóre stronnictwa czeskie szafują pieniędzmi na zakupywanie dusz rusińskich, na szerzenie demoralizacji, na terror wyborczy oraz napady bandyckie."

4 załączniki.